

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—

Słowo Polskie

dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadrukowane i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adm. Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Reklamów nadawanych nie swraca za

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadawać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Zajęcie Rokitna i Szepetówki. - Sforsonie kanału Dniepr-Bug. - Kartuska Bereza i Rożany zdobyte. - Zacięta walka na linii Grodna

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 25. września 1920.

Na froncie na południe od Prypeci zajęliśmy Rokitno i Szepetówkę.

Na północ od Prypeci zacięta bitwa toczy się w dalszym ciągu na całym froncie. Po zaciętej walce wojska nasze sforsonowały kanał Dniepr-Bug, oraz zajęły miejscowości Kartuską Berezę i Rożany.

W rejonie Wołkowyska, gdzie dotąd trwały uporczywe walki ze sprowadzonymi świeżo dywizjami nieprzyjacielskimi, wzięto 700 jeńców i 15 karabinów maszynowych.

W rejonie Brzostowice, po trzydniowych zaciętych atakach bolszewickich nasze wojska przeszły do kontrataku, biorąc 500 jeńców i 19 karabinów maszynowych. Wśród jeńców tych znajduje się trzech litewskich artylerzystów, przydzielonych z wojsk litewskich. Jestto nowy dowód współdziałania bolszewicko-litewskiego.

Na linii Grodna wzięta walka. Porzeczce, bronione wspólnie przez oddziały bolszewickie i litewskie, zostało zajęte. Wzięto przytem 300 jeńców, 10 karabinów maszynowych, pociąg pod parą i materiał kolejowy.

Naczelne Dowództwo W. P., Sztab Generalny.

Forty Grodna zdobyte.

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród kół politycznych utrzymują się dzisiaj pogłoski o zdobyciu fortów Grodna przez nasze wojska. Bolszewicy nagromadzili pod Grodnem znaczne siły, dzięki którym stawiali dłuższy czas atakującym polskim wojskom znaczny opór. Złaczony on został energicznym atakiem, którym piechota zawładnęła fortami Grodna, biorąc znaczniejszą liczbę jeńców i zagarniając wiele materiału wojennego.

Dalsze sukcesy ofensywy Wrangla.

Rzym. (PAT.) Z Konstantynopola donoszą, że wojska gen. Wrangla odparły nieprzyjaciela do kolejowego punktu węzłowego Poltawa, przyczem wzięto 2100 jeńców, 7 armat i 28 karabinów maszynowych. Koło Aleksandrowska zniszczono 86 dywizję sowiecką.

Wilno pod obuchem bolszewickim.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny“ podaje: W Wilnie wprowadzono czas sowiecki. Na kolejach i w instytucjach zaprowadzono język rosyjski.

Z konferencji pokojowej.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Rygi, że przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe odczytał na piątym posiedzeniu deklarację pokojową, żądającą dla narodów prawa samostanowienia o sobie dla Ukrainy, Białorusi i Galicji Wschodniej. Proponuje zawarcie pokoju preliminarznego z uwzględnieniem posuniętej nieco dalej ku wschodowi linii Curzona w Galicji Wschodniej, która podczas pokoju preliminarznego ma pozostać w rękach polskich.

Po przemówieniu Joffe przewodniczący delegacji polskiej Dąbski odczytał deklarację polską, która żąda wzajemnego uznania suwerenności nie mieszczącej się do spraw wewnętrznych, wyrzeczenia się prowadzenia propagandy w sąsiednim państwie, zmierzającej do przewrotu politycznego. Przy określaniu granic uwzględniane być mają nie granice historyczne, ale żywotne interesy państw obu narodów.

Następne posiedzenie w niedzielę. W programie kwestia warunków polskich i wybór komisji.

BOLSZEWICY ŻĄDAJĄ PLEBISCYTU W GALICJI WSCHODNIEJ.

Ryga. (PAT.) Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej miało charakter decydujący. Deklaracja, złożona przez delegację polską, spokojna i poważna, trwała przy wyraźnych i szczerych chęciach zawarcia pokoju. Bolszewicy postawili żądania, z których niemożliwe do przyjęcia jest żądanie zarządzania plebiscytu w Małopolsce wschodniej. O ile bolszewicy mają zamiar naprawdę zawrzeć pokój, będą musieli warunk ten cofnąć. Bolszewicy oznaczają dzień 7. października jako ostateczny termin dla zakomunikowania im decyzji delegacji polskiej w sprawie przedstawionych jej warunków.

WYJAZD PROF. DR. ROMERA DO RYGI.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ podaje: W piątek dnia 24. bm. wyjechała z Gdańska na parowcu „Rewal“ reszta polskiej delegacji pokojowej do Rygi. W jej składzie znajduje się także znany geograf polski prof. Dr. Eugenjusz Romer.

Protesty polskie w Berlinie.

PRZECIW TOLEROWANIU BAND BOLSZEWICKICH PRZESZŁO NIEMCÓW.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło poselstwu polskiemu w Berlinie założyć stanowczy protest przeciwko tolerowaniu przez władze lokalne niemieckie bezkarnego grasowania band bolszewickich wzdłuż północno-wschodniej granicy Prus Wschodnich. Pomimo odtransportowania oddziałów internowanych bolszewików morzem oraz przez kołtaryzacji z obozów koncentracyjnych, zbiegła znaczna ich ilość, a oprócz tego w czasie decydujących zwycięstw naszych, na Pomorzu znaczną część bolszewików nie poddała się wcale zarządzanej przez rząd niemieckiej restrykcji. Resztki tych maruderów, których większa część dostała się z powrotem do armii sowieckiej, usiłuje dotąd rabować na terytorium polskiem, przekradając się z Prus Wschodnich. Podjęty wyłapywać z tych band około 100 jeńców, którzy należą do dywizji bolszewickich, rozbitych w walkach na Pomorzu.

PRZECIW PRZESŁADOWANIU POLAKÓW W PRUSACH WSCHODNICH.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Konsul generalny polski w Kwidzynie wystosował protest do niemieckiego prezydenta w Kwidzynie przeciwko przesładowaniu Polaków w Prusach Wschodnich.

Polski projekt konwencji z Gdańskiem.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ pisze: Wypracowanie polskiego projektu konwencji polsko-gdańskiej zostało nieco opóźnione przez incydent polsko-litewski, albowiem p. Paderewski, będąc zmuszonym pertraktować z Ligą Narodów, nie mógł brać udziału w pracach komisji gdańskiej. To też projekt polski wykonany został dopiero wczoraj w Paryżu i dnia tego wręczony został konferencji ambasadorów. W kołach polskich uważają, że na ogół wszystkie nasze postulaty zostaną przez konferencję ambasadorów przyjęte. Polska niewątpliwie będzie kierowała polityką zagraniczną Gdańska.

Bandyckie zapędy Gdańszczan.

Gdańsk. (PAT.) „Dziennik Gdański“ pisze: Kulturolni Gdańszczanie w czasie dni krytycznych skupiając się w radach robotniczych, urzędniczych i t. postanowili w swej bezinteresowności powiesić 500 najwybitniejszych Polaków w Gdańsku. Spisy już sporządzono. Jeszcze w ostatniej chwili przestrzegli Niemcy niektórych Polaków, z którymi sympatyzują, aby stanęli po stronie niemieckiej, jeżeli nie chcą udekorować którejsz z lamp, oświetlających ulice.

Wybuch amunicji w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj w południe w t. zw. wolnym porcie nastąpił wybuch amunicji, przeznaczonej dla Polski. Amunicję po wyładowaniu z okrętu ładowano do wagonów. W czasie manewrowania pociągu nastąpił wybuch w jednym z wagonów w którym znajdowały się granaty ręczne. Wybuch na szczęście nie spowodował wielkich szkód. Dwie osoby zostały rannione.

Winowajcy, których nie ściga się...

Bytom. (PAT.) „Gazeta Robotnicza“ z 24. b. m. zamieszcza następujące uwagi, wystosowane do komisji rządowej w Opolu: Cztery tygodnie minęły od czasu napadu niemieckiego na wojska koalicyjne i na obrwateli polskich. Przewodcy tych zbrodni są znani władzom koalicyjnym, lecz dotąd nikogo nie aresztowano i nie oddano w ręce sprawiedliwości. Codziennie konfiskuje się na Górnym Śląsku ogromne zapasy broni i amunicji, które Niemcy przygotowali, lecz nikogo dotąd za to nie aresztowano. Po zamachach niemieckich zabrali się polscy robotnicy i chłopcy do samoobrony. Nikogo nie zaczepili, ale jest zrozumiałe, że jeżeli się kogo broni, to musi się i bić. Za tę samoobronę nastąpiły liczne aresztowania.

General Le Rond wraca.

Warszawa. (Tel. wł.) Gen. Le Rond powraca na Górną Śląsk. Stanowisko jego nie zostało zachwiane.

Wschód ważniejszy dla sowieków od Zachodu.

Nauen. (Radio). Na zebraniu sowieków w Petersburgu. Zinowiew oświadczył, że bolszewicy dotąd mieli zamiar przenieść rewolucję przede wszystkim na zachód, lecz obecny ruch rewolucyjny na wschodzie jest dla nich ważniejszym.

Węgierski min. spraw zagr. do rządu polskiego.

Budapeszt. (B. K.) Hr. Emeryk Csaky zamianowany został 24. bm. ministrem spraw zagranicznych. Polecił on zakomunikować węgierskiemu poselstwu w Polsce co następuje:

„Na propozycję hr. Teleky'ego, który skonstatował, że połączony urząd prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych przysparzał mu wiele pracy i zbyt wiele odpowiedzialności, zarządca Węgier zamianował mnie ministrem spraw zewnętrznych. Odbierając dziś w swoje ręce kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, liczę na waszą współpracę celem wypełnienia zadania, które mi powierzono. Proszę zawiadomić rząd republiki polskiej o mojej nominacji i dodać, że ja ze swej strony dołożę wszelkich starań, aby wzmocnić przyjacielskie wzajemne stosunki, które dotąd istniały pomiędzy tymi dwoma krajami. Wspomnienie mego pobytu w Warszawie, jakoteż moja głęboka sympatia do szlachetnego narodu polskiego, pozwalają mi spodziewać się, że moje zabiegi, ugruntowane przyjaźnią pomiędzy tymi dwoma narodami, znajdą podobne echo u rządu polskiego. Proszę również zakomunikować moją nominację węgierskiemu urzędowi paszportowemu w Krakowie. Podp.: Hr. Emeryk Csaky.

Po wyborze prezydenta Francji.

Wersal. (Havas). Hopiteau wręczył Millerandowi dokument stwierdzający, że Zgromadzenie Narodowe powierzyło mu władzę wykonawczą. Ta zwykła formalność zakończyła właściwą ceremonię przekazania władzy. Po przyjęciu przedstawicieli parlamentu i dziennikarzy, Millerand opuścił pałac. Przed pałacem wojsko oddało mu honory wojskowe, a zebrane tłumy urządziły mu długotrwałą owację i oklaskiwały gorąco nowego kierownika państwa, który wsiadł do samochodu i udał się do pałacu elizejskiego. Tutaj odbył Millerand przegląd wojska, a potem udał się do

wielkiego „złocistego salonu”, poczem po ukończeniu przyjąć przeszedł do pokoju prezydenta.

Natychmiast po uroczystej proklamacji wyniku wyborów, senatorowie i posłowie udali się do salonu, w którym znajdował się Millerand. Dziękując prezydentowi senatu i Izby za złożone życzenia, oświadczył Millerand:

„Stwierkowe doświadczenie dało nam naukę, którą w interesie Francji należy utrwalić, skoro tylko pozwoli na to trudności chwili obecnej. Obowiązkiem prezydenta Rzeczypospolitej jest wraz z ministrami utrzymać ciągłość polityki zagranicznej godnej zwycięstwa i poległych w obronie ojczyzny. Republikanin, którego Zgromadzenie Narodowe obrało kierownikiem powinien uczynić wszystko, co jest w jego mocy i użyć całej swej władzy i energii, aby okazać się godnym zaufania przedstawicieli narodu”.

Podczas recepcji w pałacu Elizejskim, kanclerz L'Hopiteau wręczył Millerandowi dymsję gabinetu. Po złożeniu wizyt prezydentowi senatu i Izby, Millerand powrócił do pałacu Elizejskiego o godz. 10 wieczorem, gdzie przyjmował jeszcze posłów i przedstawicieli różnych grup parlamentarnych, a następnie udał się do Wersalu. Z okazji wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej, Millerand przekazał pewną kwotę na ubogich miasta Paryża.

PRASA O WYBORZE MILLERANDA.

Paryż. (Havas). Depesze, nadsyłane na ręce Milleranda, ze wszystkich stron kraju, wyrażała radość społeczeństwa z powodu jego wyboru. Dzienniki prowincjonalne z entuzjazmem witają wybór Milleranda, twierdząc, że potrafił on już zapewnić Francji spokój i zatarasować drogę anarchii. Prasa alzacka i lotaryńska oświadcza, że Millerand nie wszedł do pałacu Elizejskiego, lecz został tam wprowadzony.

NOWY PREMIER FRANCUSKI

Paryż. (PAT). Prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych został mianowany Leygues. Ministrowie gabinetu Milleranda zatrzymali swe stanowiska.

DYMISJA SEKR. MIN. SPRAW ZAGR.

Paryż. (PAT.) Gen. sekr. min. spraw zagran. Paleologue podał się do dymisji. Krok ten umotywował ustąpieniem Milleranda ze stanowiska premiera.

GRATULACJE BURCEWA.

Paryż. (Havas). Publicysta rosyjski Burcew imieniem patriotów rosyjskich, wierny przymierzowi francusko-rosyjskiemu a przeciwny bolszewizmowi, zwrócił się do Milleranda z telegramem, w którym wyraża radość z jego wyboru, oraz życzenia przyszłej działalności i wdzięczność patriotów rosyjskich za przyjaźń, jaką Francja okazuje zagrożonej Rosji.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc październik!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

Papierowy kochanek.

II.

Tak wygląda ten dowcipny wariant groźnego doświadczenia, tragicznie pojmanego o nas tematu czyli inaczej ten wydobity z pod hałtu słów stan rzeczy w sztuce, która rzekomo miała pokazywać walkę między dwoma światami, a daje niezawodny przepis na ich pogodzenie. Przedstawiciel jednego z nich, ten, o którym słowami niemieckiego żartowniśla można powiedzieć: „viel ist er, doch wenig trinkt er” i jeszcze „viel liest er, doch nichts versteht er” i przedstawiciel drugiego świata, poeta, który uczy się w prologu iść, a kiedyś po skończonej sztuce, czytając sobie samego, nie będzie nic rozumieć, usuną rychło pozory sprzeczności między sobą. „Papierowy” kochanek zaprowadzi na mięsa, a tego pan z wyzłoczoną kleszczeni zostanie oficjalnie jego teściem. Wprawdzie spróbuje się ohań targować z autorem w sprawie takiego zakończenia, ale pan Jerzy Szaniawski, właściciel nowoczesnej świetnie urządzonej firmy już nie „Pod trzema latarniami”, lecz „Pod trzema słońcami”, uśmiechnie się wyniośle i powie łodowato: „Panowie, u mnie obowiązuje cena stała, więc albo się panowie zechcą na nie zgodzić, albo...”. W ten sposób zostanie zażegnana ta burza już nie w szklance wody, ale w smukłym kieliszku szampańskim, którym raczy się na końcu sztuki odrodzonego bohatera po rozdarciu na nim papierowych szat.

Tak to bez zwykłych środków ostrożności poczynął sobie ze swoją komedią ten komediopisarz, gotów w ściganiu za własną wesołą myślą wyrwać węzły z pod teatru i bez żalu przewracać przenisły, nad którymi w podie czół pracowały najdostojniejsze peruki, jakie zna historia piśmiennictwa teatralnego. Więc nad tą dopuszczającą się wszelkich możliwych wykroczeń przeciw tradycji sztuką, robią, jakby w podwójnym celu: dla widza i dla własnej zabawy, wystrojoną w rezonerski i przez to właśnie niezapelną potrzebny

Brukselska konferencja finansowa.

Paryż. (PAT.) „Petit Journal” donosi z Brukseli, że Delacroix wobec korespondenta tego pisma wyraził się, iż międzynarodowy bank emisyjny, którego założenie proponował Lidze Narodów, miałby za zadanie usunięcie kryzysu wywołanego różnicą kursu, która w równej mierze dotyka kraje o wysokim jak i niskim kursie. Bank ten wydawałby bony krótkoterminowe procentujące się, oparte na realnych gwarancjach, jak np. dochodach z cel, produkcji górniczej itp. Bony te pozwalałyby krajom o niskim kursie bez uciekania się do drukowania nowych not, zaopatrywać się w środki żywności i towary. Instytut ten mógłby się równocześnie przyczynić na podstawie ruchu kompensacyjnego do przywrócenia równowagi w krajach dotkniętych kryzysem.

Trzeci kurs szkoły podchorążych saperów.

Warszawa. (PAT.) W dniu 15. października br. rozpoczyna się trzeci kurs szkoły podchorążych-saperów w Warszawie, który trwać będzie 6 miesięcy. Kandydaci na powyższy kurs powinni przed 5. października złożyć w Wydziale I. sekcji saperów, Dep. II. następujące dokumenty: metrykę, świadectwo szkolne, niepełnoletni poświadczenia pisemne rodziców lub opiekunów własnoręcznie napisany życiorys oraz dwie fotografie. Prócz tego wymagane są następujące gwarancje: a) przynajmniej 3-miesięczna służba w kompanii saperów lub w jednej z broni głównych, b) ukończonych 6 klas szkół średnich, przyczem pierwszeństwo mają słuchacze wyższych zakładów technicznych lub ukończeni uczniowie szkół techn., c) wiek od 18 do 27 lat. Przed rozpoczęciem kursu odbędzie się egzamin wstępny w zakresie języka polskiego, geografii, historii polskiej i matematyki.

Jeszcze o stacji zborniej w Jabłonnej.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: W związku z utworzeniem stacji zborniej dla żołnierzy żydowskich w Jabłonnej, mimo ogłoszonego w tej sprawie przez prezydium rady ministrów komunikatu, szerzą się ciągle pogłoski o powodach, które rzekomo skłoniły ministerstwo S. W. do utworzenia tej stacji. Ministerstwo S. W. wyjaśnia, że żołnierzy-żydów, z powodu ich nadmiaru w garnizonie warszawskim, skierowano przejściowo na stację zborną w Jabłonnej tylko w tym celu, by ich zarejestrować, a potem odpowiednio rozdzielić na obszary innych okręgów wojskowych. P. osiągnięciu tego celu stacja zborna w Jabłonnej zostanie rozwiązana.

Żydowskie Towarzystwo akademickie rozwiązane.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze polityczne rozwiązały Stowarzyszenie żydowskiej młodzieży akademickiej „Cecha akademicka” z powodu antypaństwowej działalności stowarzyszenia.

prolog, a nawet i w epilog, którego u nas szczęśliwie uniknięto, człowiek dawnego autoramentu krećć będzie nosem, nawykłym do rzewnego podciągania w miejscach wrzuszających, jako in illo tempore bywało.

Lekceważy sobie podobne żale Szaniawski, ten, jak go ktoś z pozorem słuszności nazwał, poeta bezkonfliktowy. On wie, że sam jest wielkim Konfliktem z życiem i to na wszystkich płaszczyznach naraz, a tylko ma w swojej młodzieży pisarskiej potrzebę szarmonizowania się w samym sobie przed uciekiem za pfero, iżby udawać zatargi przed widzem, wtedy, kiedy lemu samemu ani śni się o zatargu i kiedy całą ziemię widzi w kolorze lutrenki. Przypnać zaś należy, że to jest stanowisko najgodniejsze komediopisarza.

A że robi Szaniawski swoje sztuki, bo oglądamy już drugą, jakby od niechcenia, trochę po dandyowsku, że le wiąże i rozwiązuje tak łatwo, jak krawat i i niezbyt wielkimi nakładem powagi i troskliwości otcowskiej, jakie zazwyczaj łączą autora z dziełem, zato już odpowiada w pełni jego indywidualność pisarska. Nam powinna wystarczyć i wystarcza zupełnie przeprowadzona przez niego niby nieznaczące a po mistrzowsku, wśród ciągłych satyrycznych wycieczek jednej strony przeciw drugiej zamiana ról: shokowanie opornej długo panny przez poezję i coś wręcz odwrotnego: przebranie Pierrota po ludzku, „wyzwolenie” go, ale przez jakże małe „w” pisane, wyzwolenie ze śnieżnych atlasów frazesu, a rozmówienie w obec mu dotąd poezji życia, w surduciku, ślicznie zapinanym na jeden rząd, albo i na dwa rzędy dla odmiany. Bo odmiana, którą wie o tem lepiej od autora, zawsze i wszędzie jest potrzebna, jak przy zapadającym już prawie kurtynie zapewnia tę jadowicie wyzwalaną duszę krawiec, tak, krawiec nowego człowieka, na strzępach papieru rodzącego się kochanka banalności, pan Jerzy Szaniawski.

Patrzac na tę, chciałoby się powiedzieć, kotredansowa zmianę stanowisk ludzi, a raczej, żeby im nie pochrębić ról w sztuce, nie śmieć wylz o wykwintniejszej umysłowości zaryzykować pytania co z tego wia

Wiadomości telegraficzne.

ZIEMIANTY POMORSKIE NA RZECZ OCHOTNIKÓW.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska” donosi: Zebrani na posiedzeniu w Grudziądzu w sprawie Ziemiństwa pomorskiego wieksi i mniejsi właściciele ziemscy Pomorza, oświadczyli na wniosek pulk. Gustawa Donimirskiego swoją gotowość odstąpienia bezpłatnie na rzecz żołnierzy-ochotników po jednej morgie magdeburgskiej od włóki (czyli 60 morg magd-b.) posiadanych gruntów.

NOWE ROZPORZĄDZENIA.

Warszawa. (PAT.) „Monitor” dzisiejszy podaje między innymi rozporządzenie ministra kolei żelaznych w sprawie zmiany postanowień o ograniczeniu odpowiedzialności kolei w bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami kolei polskich i austriackich, dalej ustawę z 15. lipca 1920, o obrocie towarowym z zagranicą.

KOMISJE PERLUSTRACYJNE DLA TERENÓW WYZWOLONYCH.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwa sprawiedliwości, spraw wojskowych i wewnętrznych wydelegowały komisje perlustracyjne celem zbadania zasadności uwzględnień, dokonanych na terenach objętych inwazją bolszewicką.

Sprawy ruskie.

Facetka

„Wola” informuje, że ukraińska rada narodowa kobiet wzięła udział w konferencji Międzynarodowej rady kobiet, która w czasie od 8 do 13. września odbyła się w Chrystianii. W program konferencji wchodziły sprawy ekonomiczne, zagadnienia wychowawcze i etyczne oraz kwestia zwłazków. W konferencji wzięły udział przedstawicielki rad narodowych, które obejmują wszystkie kobiece organizacje pewnego kraju. Ukraińska rada narodowa kobiet, przyjeżdżając do Międzynarodowej rady, otrzymała 12 miejsc na konferencji w Chrystianii.

Poznali się na nich.

„Hromadska Dumka” cytując za „Wolą” oburza się na postępowanie Czechów, którzy utrudniają przywóz ukraińskich książek w obręb państwa czechosłowackiego.

Sprawa przedstawia się następująco: Kłowski wydawnictwo „Wernyhora”, które — jak wiadomo — ma swoje przedstawicielstwo w Wiedniu, zawarło umowę z księgarską firmą w Pradze. Na podstawie tej umowy miało wysłać do Pragi kilka tysięcy ukraińskich książek. Chodziło o pozwolenie przywozu. Jeden z czechskich urzędników, od którego zależało to pozwolenie zauważył, że o ile chodzi o podr. szk. — pozwolenie będzie można otrzymać. Natomiast sprzeciwił się sprowadzeniu do Czechosłowacji książek innej treści. Komentarze zbyteczne — dodaje od siebie „Hromadska

ściwie wyniki. Wynikło udowodnienie jednego kłamstwa więcej, z tych, które się składają na nasze odświeżone potrawy, na desery naszych uśzt moralnych. Tak najpewniej odpowiedzialny indagującemu go ten właśnie za niefrasobliwość godny czci poeta, któremu obce są troski o kładzioną na wyrażonej łopacie do głów pojęcie. A pomyślałby sobie, rozumie się przez skromność po cichu, że wyniknęła jeszcze doskonała, wręcz mimo papierowego tytułu nie papierowa sztuka, która zresztą w programie swoim nie miała bynajmniej zamiarów wychowawczych. Była pisana, „woble, nie komu”. Tylko, że zadowolony nie byłby z podobnej rozmowy z widzem Szaniawski, świadomym zdaje się dobrze nauki Lamartina: „Żeby mózgi myśleć, trzeba się trzymać zdaleka od publiczności”.

Wierny tej radzie myśl własną, dla siebie samego wypracowaną, unosi ze sceny zazdrośnie niedopowiedzianą i mającą na głośny wyraz czekać aż do — nowej sztuki. Na scenie natomiast oddaje dziwaczny autor głos gitarze, trącani przez szczęśliwego garbarza: już oica i teścia, któremu tym razem to co chciał na niej wygrać, po raz pierwszy „wychodzi”.

Trochę podobnie „wyszła” i cała sztuka Szaniawskiego w interpretacji na naszej scenie. Nachylona zbyt ku realizmowi i zbyt łatwo zgroteskowana, obdarzona z tych złośliwie finezyjnych szatek, w jakie ją mogła przyoblec Warszawa, ulgła pewnemu przyemieniu i pogrubieniu. Niemniej przeto trzymała się w sobie, była ujednolicona spójrzaniem i taką reżyserską. Papierową rolę główną grał z miłą dyskrecją Kozłowski. Rasiński przeciążył może swego garbarza szczegółami i popchnął za gwałtownie ku Giedhahowi, ale dał postać, oczekującą śmiesznością i doskonale konsekwentną. Rasińska pięknie swoje warunki zewnętrzne wniosła ofiarnie w rolę sobie obcą, a mimo o bynajmniej nie zepsuta. Nazwiska innych wykonawców przepisać należy z afisza, każdemu przyznając względny sukces. Na czoło całego zespołu wysunął się ślicznym epizodem Czaki.

Stanisław Maykowski.

Dumka. Niech się pocieszysz, że to dopiero początek, gdyż dla zachłanności ukraińskiej i włościwości Czesi nie będą tak wyrozumiali, jak my.

Stanowisko ukraińskich socjal-demokratów w sprawie pokoju i państwa ukraińskiego.

We czwartek 23. września — jak donosi „Wpered” odbyło się posiedzenie Głównej Rady Ukraińskiej partii socjal-dem. Rezolucje domagała się natychmiastowego zakończenia wojny i zawarcia ogólnego, demokratycznego pokoju, któryby dawał każdemu narodowi (!).

„Państwowa samodzielność i suwerenność Ukrainy — jest hasłem i postulatem na ziemiach zamieszkałych przez Ukraińców”. „To wszystko znajdzie urzeczywistnienie, o ile masom robotniczym powierzy się ster rządu”. (Wystarczy spojrzeć na Rosję — przyp. red.).

„Dyktator” Petruszewycz.

„Ukraiński Prapor” informuje, że słynny „dyktator” ukraiński dr. Petruszewycz, zajął się już nominacjami dowódców. A więc zainicjował gen. Wiktora Karmannowicza, komendantem brygady ukraińskiej w Jabłonnem, podpułk. Włodzimierza Federowicza komendantem oddziałów ukraińskich w Libercu (Reichenberg) atamana Romana Szypaję, delegatem wojskowym dyktatora w Pradze dla utrzymania łączności między oddziałami wojskowymi znajdującymi się na terytorium republiki Czecho-Słowackiej a rządem Zach. U. N. R., jak również z rządem czecho-słowackim. Równocześnie wydał on także odezwę „Do wojska ziem galicyjskich”.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 września.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela, 26. września o godz. 3.30 popołudniu „Pomysł panny Franciszki”, komedia. — O godz. 7. wieczór „Księżniczka czardasza”, operetka.

Poniedziałek, 27. września o godz. 7 wieczór „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem.

Wtorek, 28 września wieczór „Fawiała”, opera.

Sroda, 29 września po pol. „Księżniczka czardasza”, operetka.

Sroda, 29 września wieczór „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem IV. raz.

Czwartek, 30 września wieczór „Aida”, opera.

Piątek, 1 października wieczór „Królowa Jadwiga” dramat histor. w 5 aktach. (8 obrazach), Józefa Szustskiego, po raz pierwszy.

Sobota, 2 października po pol. „Zemsta”, komedia.

Sobota, 2 października wieczór „Manewry jesienne”, operetka.

Niedziela, 3 października po pol. „Pan Poseł”, komedia VI. raz.

Niedziela, 3 października wieczór „Trubadur”, opera.

Poniedziałek, 4 października wieczór „Królowa Jadwiga”, dramat histor. II. raz.

Wtorek, 5 października wieczór „Manewry jesienne”, operetka.

Sroda, 6 października wieczór „Królowa Jadwiga” dramat histor. III. raz.

Czwartek, 7 października wieczór „Manewry jesienne”, operetka.

Piątek, 8 października wieczór „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem V. raz.

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 3.30 po południu, wieczorem o godz. 7 wieczorem.

„APOLLO”. Dziś dramat włoski firmy Cines „Zdobycze”. 6 aktów.

— Posiedzenie Zarządu lwowskiego Koła Związku Lud.-narodowego i Stronnictwa Nar.-Dem., odbędzie się w poniedziałek, 27. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Klubu przy ul. Pańskiej 1. 11.

— Mianowania. Minister skarbu posunął starszych inspektorów kontroli skarbowej, Emila Lassocińskiego i Wilhelma Kotlarskiego do V. kl. rangi a inspektorów Tadeusza Runego i Ferdynanda Gerzabka zamianował starszymi inspektorami w VI. kl. rangi przy małopolskich władzach skarbowych.

— Ze Związku sędziów Małopolski. Na posiedzeniu, odbytym w dniu 19. bm. omawiał dr. Franke sprawę podniesienia dodatku drożynianego dla Lwowa i wschodniej Małopolski, odbudowy zniszczonych gospodarstw sędziowskich i dobrowolnego opodatkowania się na rzecz armii. Uchwalono przedstawić Radzie ministrów postulat podwyższenia stopy procentowej dodatku drożynianego do 150 proc. dla Lwowa i odpowiedniej podwyżki dla miejscowości wschodniej Małopolski. — dalej uchwalono zwrócić się do ministerstwa sprawiedliwości o wydanie pomnożenie funduszu dyspozycyjnego, celem przyjęcia z doraźną pomocą sędziom, dotkniętym inwazją bolszewicką, — w końcu w sprawie dobrowolnego podatku poruczone wybranym delegatom, by porozumieli się w tej sprawie z głównym komitetem urzędniczym.

— Odebranie debitu „Die Weltrevolution”. Prezydium Namiestnictwa zakazało rozszerzania na małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma „Die Weltrevolution” — wydawanego w Berlinie pod redakcją Bergmanna.

— Wstrzymanie pociągu Lwów - Rawa Ruska. Z dniem 26. bm. wstrzymuje się aż do odwołania na szlaku Lwów-Rawa Ruska pociąg osobowy Nr. 2212 (odjazd ze Lwowa 8.10) i Nr. 2214 (przyjazd do Lwowa 16.20).

— Breiter na widowni. Z poza kulis wiedeńskich, gdzie grasuje od roku 1918 wypłynął znów na widowni osławiony redaktor „Monitora” Ernest Breiter. Jeszcze żywo tkwi w pamięci jego rola w okresie ukraińskiego zamachu stanu, wstrętnej, samowładczą i pozostałą w zupełnej sprzeczności z jednolitym stanowiskiem całego narodu. Otóż pan Ernest Breiter wyjechał na konferencję pokojową do Rygi. Czego tam szuka, trudno określić — w każdym razie niewątpliwie znajdują się ludzie w Rydze, którzy podobnym panom „politykom” wskażą, gdzie jest ich właściwe miejsce.

— I Waldmann wypływa. Obok Breitera wyjechał do Rygi Dr. Israel Waldmann, młodszy partyjny sionistyczny, który w pamiętnych dniach listopadowych rozkładał tłum żydowski i poprowadził „neutralną” milicję sionistyczną w zaskakującej chwili przeciw naszym żołnierzom, gdzie „rycerze” podwójnego trójkąta zyskali pochwalne uznanie ukraińskiego sztabu generalnego w dniu 18. listopada. W ten sposób sionistyczny agitator interpretował „neutralność” żydowską. Otóż obecnie Dr. Waldmann wyjechał również na konferencję pokojową do Rygi. Te burne zapędy sionistyczne, krzykacza i zachwalca znajdują się zapewne tam, gdzie ich miejsce.

— Podwyższenie opłat za doręczenia w sprawach cywilnych. Opłata za doręczenia w sprawach cywil-

nych, spornych i niespornych, dokonywane przez organa sądowe (woźnych lub posłańców) zarówno w siedzibie, jak i poza siedzibą sądu wynosi 2 mk.

— Niebezpieczny skok. Przy ulicy Karaickiej leśny płot. Na tym płocie siedział wczoraj młodociany N. Miszczuk i korzystając ze swojej chwilowej nietykliwości, przemawiał we wcale mocnych słowach do przechodniów, szczególnie uwagę w tych przemowach poświęcając policjantom. Chroniąc się przed tym ostatnim, wykonał skok z płotu na ziemię, fatalny, ale nie dla niego, tylko dla jego równie nieletniego przyjaciela Stapińskiego, któremu Miszczuk, skacząc, rozbilił głowę i złamał nogę.

— Ten będzie i na zimne dmuchał. Mendel Schorr, 8 lat liczący, ładny obład z takim rozrządzeniem, że oblał sobie rosółem obie ręce i dotkliwie je poparzył. Wiele płaczącemu pacjentowi pogotowie ratunkowe nałożyło opatrunków usmierzających bole.

— Kronika kradzieży. Z mieszkania dr. Wilhelma Giemskiego przy ul. Kaźmierzowskiej 37, skradł nieznany sprawca pałto wart. 4000 mk. — Ze strychu domu Weteranów 6, skradziono na szkodę Amalii Karth bieliznę i skórę boksową wart. 11.500 mk.

— Samobójstwo. Szereg. Wład. Wozinko, lat 17 liczący, w mieszkaniu brata swego przy ul. Piotra 11, strzelił do siebie dwukrotnie w zamiarze samobójczym, a obie kule ugrzęzły w okolicy serca. Powód samobójstwa nieznany. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, lecz stan denata jest beznadziejny.

— Dwa ramachy samobójcze. Kapral Józef Brandler, będąc trochę podochocony, chciał pozabawić się życia, więc w pewnej restauracji przy ul. Rutowskiej go napili się karbolu. — Józef Szpala, lat 16, zam. przy ul. Żółkiewskiej 66, został niesłusznie posądzony o kradzież, co wziął sobie tak do serca, że z żalu pchnął się nożem w pierś w okolicy serca. Obu denatom udzieliło pogotowie ratunkowe pomocy i odwiezło ich do szpitala.

— Sobótka w mieście. 8-letni Mechej Einschuss, widząc jak żołnierze palili ogień na placu koło szkoły Sobieskiego na Zamarstynowie, chciał przeskoczyć przez płonącą kupę śmiecia, lecz z powodu małego rozpedu wskoczył w sam środek ognia, co miało ten skutek, iż z popieczonemi nogami przywieziono go na stację ratunkową.

Wydział Związku Chyrowiaków uprasza Kolegów o nadsyłanie swych adresów, a wojskowych z dodaniem szarży i pułku pod adresem: Redakcja „Kwartalnika Chyrowskiego”, Chyrow, Konwikt. 5359

FOYER FRANCAIS DE LWOW.

Le Comité du FOYER FRANCAIS a fixé dans sa dernière réunion le tarif des leçons de langue française à VINGT-CINQ Marks. 5336

Ce tarif sera révisé tous les 3 mois. Le Comité.

Zespół prawników katechetyczne kursy przygotowawcze Lwów — Senaterska 9 obok „Domu akademickiego”

* Rzeszów na pożyczkę odtworzenia złożył 26.047.700 Mk. Dalsza subskrypcja postępuje bardzo raźnie.

* Płamisty tyfus na Rusi kałuckiej. W pobliżu granicy bukowickiej, w ciągu ostatnich tygodni stwierdzono 270 wypadków płamistego tyfusu.

* Polacy z Wiednia donoszą, iż z powodu zamknięcia kawiarni „Puchera” przenieśli się do kawiarni „Reichstrath” w centrum miasta, tuż koło parlamentu I. dz. Stadiongasse 2.

* Dar dla Muzeum narodowego w Krakowie. P. Henryka z Fredrów Tyszkowska, ofiarowała dla Muzeum tabakierkę królowej Marii Antoniny, która ona podarowała postowi szwajcarskiemu podczas jego odwiedziny w więzieniu paryskim. Prócz tego otrzymało Muzeum już poprzednio kilka drogocennych pasów staropolskich i guzów do kontusza.

Przepustki na wschód.

W związku z objęciem przez DOG. Lwów, terenów położonych na wschód od Lwowa, zarządza się w sprawie przepustek na tym terenie obowiązujących, co następuje:

1. Osoby cywilne, zamieszkałe na terenie położonym na wschód od Lwowa, które swego czasu z powodu operacji wojennych zostały na zachód ewakuowane, otrzymywać będą jednorazowe przepustki na powrót do miejsca swego zamieszkania.

2. Osoby cywilne podróżujące w sprawach służbowych, ewentualnie w sprawach ważnych osobistych na terenie położonym na wschód od Lwowa aż po wschodnią granicę Małopolski (tj. powiaty do Zbrucza), muszą być zaopatrzone w przepustki.

Przepustki te, jak również ad pkt. 1. wymienione, wydawać będzie Dyrekcja policji, względnie odpowiednia władza polityczna, t. zn. Starostwo, wzywając na Ekspozytura Wydziału II. DOG. Lwów, ul. Kopernika 1. 36, względnie Ekspozytura Wydziału II. w Przemyśle, Jarosławiu, Rawie Ruskiej, Strzyżu, Drohobyczu, Stanisławowie i Kołomyżach.

Również pełną ważność mają przepustki wystawione wprost przez D-cę DOG., względnie jego szefa sztabu.

Szef sztabu: Mariński, pułk. m. p.

Pod nakazem chwili.

Komisja poborowa M. O. A. O.

dla wszystkich rodzajów broni urzęduje w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, I. p. na prawo.

DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smółki 3, 4 p.

Za pośrednictwem Izby rekodzieleńczej złożony korporacja rekodzieleńcza następujące datki na potrzeby „Żołnierza Polskiego” a to korporacje: krawców gotówka 8650 Mk i sztuka sukna, stolarzy gotówka 8000 Mk, murarzy, cieśli 2800 Mk, tokarzy, szewców 1435 Mk razem 20.985 Mk, z poprzednio złożonymi datkami wynosi 380.576 Mk, które złożono w Centralnej Kasie rekodzieleńczej celem doręczenia Kołu mieszczańskiemu na dostarczenie bielizny i chlebków dla wojska naszego.

Stow. Samopomocy Certyfikatystów wojsk. w służbie państwowej we Lwowie subskrybowało pożyczkę Państwową Polską w sumie 13.200 Mk, chcąc dopomóc swoim skromnym majątkiem ukochanej Ojczyźnie. Niech to będzie bodźcem dla innych.

NA DOBIE.

A jednak Sejm obraduje...

Socjal-autokratyczni, liberalni i ludowo-polscy „publicyści”, od publicznego ośmieszania się słusznie tak nazywani, z planu planie wściekłości na swych arcy-demokratycznych ustach wolali od kilku tygodni: Przecz Seimem! Przecz z tą instytucją, która nie odpowiada pragnieniom „mas ludowych” (czyli „jednoczonemu personalowi” „Robotnika”, „Naprzodu” i „Dziennika Ludowego”)! Aby podeprzeć i wzmocnić to swe wolnościowe hasło, wymyślali ci publiczni mężowie (może i kobiety) śliczne bajeczki dla grzecznych lewicowych dzieci o strasznych zdradach endeków i podobnych im reakcjonistów narodowych, którzy niczem innym nie myślą jak tylko o rozbiciu państwa i armii i o wycałowaniu Polski na łap bolszewikom! Nienicom, a przy nadarzonej sposobności także Czechom, Ukraincom, Litwinom i samemu Lucyperowi. Bajeczki te — ku wielkiej radości prasy niemieckiej — ujął w syntezę p. r. „Endecki bolszewizm” jeden z młodszych neofitów „ludowo-polskich” pomysłów na łamach „Kurierza Lwowskiego”.

Na nic jednak nie zdała się nagonka przeciw Seimowi, bo oto mimo wszystko Sejm obraduje i — o dziwo — z obczy narodowego nie pała nawet ani jedno z tych tak bardzo przez socjal-ludac-autokrację uprzedzonych bomb pyrokselinowych, któreby jej pozwoliły przeleć do zwycięskiej defenzywy i powtórzyć „sokół” tryumf Artura W. Hausnera.

Skonfundowana konfederacja antyseimowych demokratów pociesza się żakowskimi atakami na Marszałka Sejmu, a „Gazeta Poranna” ukarała go dotkliwie, bo nie umieszcza jego mowy.

Niewiadomo czy Marszałek Trampczyński afront ten przeżyje.

* SALI SADOWEJ.

O obrazę czci.

Wczoraj w sądzie karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw odpowiedzialnym redaktorom „Dziennika” Jerzemu Łukasiewiczowi i „Kurjera poniedziałkowego” Adamowi Wiktorowi Bobrowi, oskarżonym przez adwokata Dr. Piotra Hajduczka o obrazę czci.

„Kurjer poniedziałkowy” w numerze z dnia 13-go października 1919, w artykule pt. „Afera ukraińskiego patrioty”, zaś „Dzień” w numerze z 15. października 1919 w notatce pt. „Adwokat lwowski oszustem”, zarzucili Dr. Hajduczkowi, że przywłaszczył sobie kwotę 7000 K., złożonych na cele ukraińskiego Czerwonego Krzyża i że za interwencją u władz polskich w sprawie uwolnienia ukraińców, kazał sobie stronom interesowanym podpisywać weksle, opiewające na większe kwoty. Redaktorowie wspomnianych pism, powołują się w swej obronie na akta policyjne.

Oskarżyciel prywatny Dr. Hajduczek postawił wniosek, aby nałożyć na oskarżonych obowiązki dokładnego podania sygnatury odnoszących aktów policyjnych pod rygorem pominięcia tego dowodu.

Trybunał odroczył rozprawę z powodu choroby redaktora Bobra i uchwalił odnieść się do Dyrekcji policyjnej o udzielenie odnoszących aktów a odmówił wniosku oskarżyciela prywatnego na nałożenie obowiązku dostarczenia sygnatury aktów, ponieważ oskarżeni nie mają wglądu do aktów policyjnych.

ROZPRAWY O DEZERCIJĘ.

Wczoraj w sądzie wojskowym w postępowaniu doraźnem toczyła się rozprawa przeciw Józefowi Dobrzańskiemu, oskarżonemu o dezercję. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uchwalił zmienić się na zwyczajny i jako taki uznał oskarżonego winnym samowolnego wydalenia się i skazał go na 3 miesiące więzienia z wnioskiem na odroczenie kary po demobilizacji.

Rozprawie przewodniczył Dr. Senisson, protokolował B. Pfeffer.

Pod przewodnictwem majora Dr. Plahnera toczyła się rozprawa w postępowaniu doraźnym przeciw Marcinowi Bernardowi, oskarżonemu o dezercję. Trybunał w postępowaniu zwyczajnym skazał go za dezercję na sześć lat więzienia.

O WYLUDZENIE.

Wczoraj przed sądem wojskowym w postępowaniu zwyczajnym odbyła się rozprawa przeciw Bolesławowi Hauserowi, szereż., oskarżonemu, że w czasie od kwietnia do września 1919 r., pod obietnicą zawarcia małżeństwa z Bertą Paraskewą wyłudził od niej drobna kwotę, że w tym samym czasie wielokrotnie ją uwiódł pod przyrzeczeniem małżeństwa, że ją czynnie i słownie obraził. Trybunał skazał go na dwa tygodnie aresztu.

Rozprawie przewodniczył Dr. Aleksandrowicz.

NADUZYCIA ŻANDARMÓW

Wczoraj przed sądem w postępowaniu zwyczajnem stawali Raczkowski Józef i Karol Kliś żandarmi oskarżeni, że 4 sierpnia 1919 w Chaszczonowicach nadużyli powierzonej sobie władzy publicznej przez to, że przytrzymałszy Jana Matulaka przemycającego tytoń z Węgier do Małopolski zamiast go przyaresztować, puszczili wolno, pobierając za to 8 kg. tytoniu. Naddto akt oskarżenia zarzuca Raczkowskiemu, że wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zastrzelił gospodarza w Sygnówódzku Dołęgę, że rozmyślnie zastrzelił w Żółkwi konia stojącego w stodole, będącego własnością Piotra Pańczyżyna. Oskarżony Raczkowski, będąc w Stryju dnia 20 kwietnia 1920 w towarzystwie Karoliny Naidy zaprosił do hotelu Astoria Zientiemera Ambalowa i tam namówił Naidę do kradzieży na szkodę Ambalowa 18.000 rubli srebrnej papierośnicy, 2 pierścionków i 29 szt. srebrnych rubli.

Po przeprowadzonej rozprawie Raczkowski został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem. Kliś zaś na dwa miesiące więzienia.

Rozprawie przewodniczył por. dr. Aleksandrowicz, bronił dr. Liebermann.

Przed tym samym trybunałem odpowiadali za kradzież żandarmi: Stanisław Horbał, kapral. Stanisław Szolna szer. Franciszek Preisner szer., Zygmunt Słowiński i Włodzimierz Bang.

Oskarżeni Horbał i Słowiński, dnia 27 marca br. na dworcu kolejowym we Lwowie ukradli z zamkniętego wozu kolejowego dwa worki fasoli zaś 28 marca br. w towarzystwie Preisnera i Słowińskiego 3 worki fasoli z tego samego wozu. Oskarżony Bang przeskakiwał kierownikowi pociągu Michałowi Pawłowiczowi w wyrzuceniu z pociągu Pesi Nesser, która wiozła ze sobą w wagonie pakunki o wadze 200 kg., grożąc mu zastrzeleniem. Bang dobywszy rewolwer krzyknął „milcz pan, bo pana zastrzelę jak psa”.

Trybunał skazał za kradzież Horbała na 4 miesiące więzienia i degradację. Szolnę na 3 miesiące. Preisnera na dwa miesiące. Słowińskiego na miesiąc więzienia, zaś Banga uznał Trybunał winnym mieszanja się do urzędowania wedle par. 314 u. k. i skazał go na 14 dni aresztu. Oskarżonych bronił dr. Jakób Luft i por. dr. Schwarz.

Z ostatniej poczty.

Wywiad z min. Grabskiego. Minister skarbu Grabski, bawiący w Poznaniu, udzielił korespondentowi „Kurjera Warszawskiego” następujących szczegółów o misji swojej w Paryżu:

Pomimo pewnych opóźnień, wywołanych przez obecne przesilenie przeżydlań, wyniki misji mojej zarysowują się już jak następuje:

Francja dostarczać będzie Polsce broń, amunicję i wyekwipowania dla wojska także po z warcia pokoju, Polska zaś dostarczy Francji trzydzieści tysięcy ton cukru i 10 tysięcy wagonów nafty, co stanowi prawie połowę produkcji małopolskich źródeł nafty oczywiście ponad potrzebę wewnętrznych rynków Polski.

Umowa ta polsko-francuska zawarta ma być na przeciąg roku.

Stanowisko żydów. W „Hacefirze” poseł żydowski Grünbaum w artykule p. t. W przededniu nowego posiedzenia” usiłuje wyłusnić stanowisko posłów żydowskich. Twierdzi, iż żydzi nie brali udziału w toczącym się dotychczas walce politycznej między grupowaniami. Raz tylko pomogli lewicy i odparli żądanie przyspieszenia otwarcia Sejmu, jakkolwiek otwarcie to „dałoby nam możność odsłonięcia fałszu i podstępów, którem zakryto wszystko, co się z nami dzieje w kraju”. Ale nie chcieli pomóc tym, którzy rzekomo podjudzają przeciw żydom.

„Obecnie — pisze p. Grünbaum — nie będziemy mogli stać na stronie i nie stanemy. Jako członkowie Sejmu będziemy musieli brać udział w tej walce, co też zrobimy. I nie nasza to będzie wina, jeżeli będziemy musieli walczyć z prawicą i lewicą z podbudzającymi i pozwalającymi podjudzać”.

Wyrok w sprawie grudziądzkiej. W ciągu trzech dni toczyły się w Grudziądzu jawne rozprawy w sądzie wojskowym o bunt wojskowy w Grudziądzu w dn. 3. b. m. Przed sądem stało 12 żołnierzy i jedna osoba cywilna. Wyrokiem sądu 11-tu żołnierzy, (z których część jest odznaczona krzyżem „Virtuti militari”) uwolniono od odpowiedzialności, sprawę zaś jednego żołnierza i cywilnego przekazano sądowi zwyklemu. Wyrok uwalniający uzyskał zatwierdzenie dowództwa okręgu generalnego w Poznaniu.

Projekt uzupełnienia armii. Podobno rząd powziął uchwałę, która ma na widoku rozwiązanie sprawy uzupełnienia naszej armii. Mianowicie dla przygotowania materiału wojskowego, na wypadek powołania pod broń, miałyby być roczniki zwolnione lub przeznaczony do powołania zarejestrowane w stowarzyszeniach społecznych, przede wszystkim gimnastyczno-sportowych dla odbywania ćwiczeń. Projekt ten wzorowany jest z armii szwajcarskiej. Oczywiście, przed wprowadzeniem, musiałby przejść przez Sejm.

Spartakowcy zmieniają nazwę. Berlińska „Rothefahne” ogłasza że niemiecka partia t. zw. Spartakowców zmieniła nazwę na skutek rozkazu z Moskwy. Odtąd oficjalna nazwa brzmić będzie: „Komunistyczna partia niemiecka, sekcja trzeciej komunistycznej między narodówki”.

Bulgaria przystępuje do małej Ententy. „Neue Fr. Presse” donosi: W kołach politycznych krąży wiadomość, że rokowania w sprawie przystąpienia Bułgarii do małej Ententy przyjmą obrót korzystny. Wobec coraz wyraźniej zaznaczających się dążeń francuskich do stworzenia wspólności interesów między Rumunią a Grecją rząd bułgarski chce zapobiedz grożącemu Bułgarii odosobnieniu przez przyłączenie się do małej Ententy.

Rewolucyjne zamachy w miastach włoskich. „N. Fr. Presse” donosi: W gmachu giełdy w Genui wybuchła w ubiegłą sobotę bomba. Spowodowała ona tylko uszkodzenie urządzenia. Tego samego dnia wyleciał w powietrze magazyn amunicyjny w Mantui, przyczem 5 osób zostało zabitych. Eksplozja miała zostać wywołana przez rewolucjonistów przebranych za karabinierów. W Rzymie wynajęto szereg mieszkań i wywieszono z nich czerwone sztandary. W Turynie grupa złożona z dziesięciu oficerów została przez robotników rolnych rozbrojona a następnie puszczona wolno.

Kronika sportowa.

Posiedzenie Wydziału L. K. S. „Pogoni” odbyło się we wtorek 28. b. m. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu klubowym Zybkiewicza 17.

Zgromadzenie graczy w piłkę nożną obecnych we Lwowie należących do Pogoni 1 i 2 odbędzie się we wtorek o godz. 6-tej wiecz. w lokalu klubowym. Sprawa sezonu jesiennego.

Z muzyki.

Koncert polski w Paryżu. W połowie października br. urządza poselstwo polskie w Paryżu koncert muzyki polskiej. Weźmie w nim udział p. Ewa Diodorówna, śpiewaczka opery lizbońskiej i p. Władysław Kaczmar, znany we Lwowie z wspaniałego głosu śpiewak, który we włoskich teatrach rozpoczyna obecnie karierę artystyczną.

Za światła.

© Kapitan Johannesson, znany norweski badacz Oceanu Arktycznego, zmarł przeżywszy lat 76.

© Zatruta bielizna. O szczególniejszym sposobie zaradzenia, którego ofiarą padło dwu gości jednego ze sztokholmskich hoteli, donoszą dzienniki z Kopenhagi. Bieliznę pościelową w tym hotelu dezynfekowano poprzedniego dnia od pluskiew za pomocą ciankalium. Prawdopodobnie bieliznę nie wypłukano dobrze i opary trujące spowodowały śmierć obu podróżnych. Jednym z otrutych był znany literat Jean Andersen.

© Włochy cierpią głód mieszkaniowy. Donoszą z Rzymu, że cały szereg budujących się domów i willi został zajęty przez osoby niemające mieszkania. Policja siłą musiała wyrzucać intruzów.

W Administracji naszej złożył:

Na fundusz budowy kaplicy orłat.

Zygmunt Laszowski w pierwszą rocznicę śmierci szwagra ś. p. Dr. Eugeniusza Karchasy'ego Mk. 100.

Na pomnik kp. Bastyr.

Rudolf Weyde Mk. 200.

Na fundusz sierót po obrońcach Lwowa.

Walerjanowie Załuscy zamiasz kwiatów na trumnę śp. kap. Adama Petrażyckiego Mk. 200.

Dla żołnierza na froncie do dyspozycji kap. Maczyński skiego.

Składnica Kółek żołnierskich w Kaluszu Mk. 5.000.

R. Z. przegrane w szachy Mk. 100.

Inż. P. C. przegrane w szachy Mk. 20.

Józef Kalasanty paczkę tytoniu.

Na czerwony krzyż.

Urząd ksiąg gruntowych Mk. 552.

Na Plebiscyt.

J. G. Mk. 10.

Dla ociemniałej Ostrowskiej.

P. P. Siemiginowska i Bełohlawkowa zamiasz nabożeństwa za duszę ś. p. Tekli Mk. 100.

Na armię ochotniczą.

Urząd stacyjny Karszów Mk. 120.

Dla ociemniałych Inwalidów wojennych.

Ekspozytura budowlana SOO Rudki Mk. 50.

Na opiekę nad żołnierzem polskim.

Ekspozytura budowlana SOO. Rudki Mk. 20.

OGŁOSZENIA.

Jako woźny przy Banku lub większej instytucji wstąpię zaraz, rozumię się na ogrodnictwie. Zgłoszenia listowne „Zdoiny” Adm. Słowa Polsk. 5333

Drzewostany (jodła, sosna, dąb, szlachetne drzewa) w każdej choćby najmniejszej ilości celem kupna lub przetarcia na miejscu zrębu na rachunek właściciela lasu lub do wspólki, poszukiwane. Wyczerpujące zgłoszenia pod „Drzewostany” do Administracji gazety. 5105

MŁOCARNIE parowe, **MOTORY** benzynowe, **LOKOMOBILE**, **PLUGI**, **APARATY** do szwajcowania, **WAGI** dziesiętne i stołowe, **PIŁY**, **NARZĘDZIA** wszelkiego rodzaju, **PAPA**, 5238 **PASY** po cónach hurtownych poleca

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT” Spół. z ogr. por. Lwów, ul. Batorego 4.

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu mościckiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z siedzibą w Mościskach — odbędzie się dnia 11. października 1920 o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu.

2. Wnioski członków.

Mościska, dnia 23. września 1920.

Sekretarz.

Prezes:

Kazimierz Martiniell.

Adam Younga.

W razie braku kompletu odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 12 w południe.

Do wzięcia udziału w Ogólnym Zgromadzeniu uprawnieni są w myśl par. 37 statutu tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najniższemu udziałowi, tj. 20 koron (par. 59 statutu). 5360

Nowot. Pierwszorzędna kawiarnia **„Renaissance”** **Dla reklam**
ul. 3 Maja
zaprowadza od dziś
Śniadania po wiedeńsku
od godziny 7 rano do godziny 10 przedpołudniem
po 20 i 30 marek
Śniadania 20 markowe: chleb, masło, jaja, kawa lub herbata.
Śniadania 30 markowe: chleb, masło, porcja szynki, 5348 kawa lub herbata.
Codziennie koncert orkiestry wojskowej.